

... przepalają się tam styki, bo tak pięknie jest – niektórzy nucili pod nosem słowa spontanicznego hymnu rajdowego. Wyjechaliśmy rano po siódmej 14 maja 2011 roku, wróciliśmy wieczorem około dziewiętej, szalejąc lokalnymi pociągami, dzięki którym można było dotrzeć w Sudety Zachodnie. Wędrówkę zaczęliśmy w Trzcińsku, a zakończyliśmy w Janowicach Wielkich. Trasa: Trzcińsko - Sokolik Duży - Husyckie Skały - Krzyżna Góra - Szwajcarka - zamek Bolczów - Janowice Wielkie. Pogoda wyśmienita, widoczność doskonała aż po Karkonosze pokryte plamami śniegu. Towarzystwo zacne, wesołe i dobrze tego dnia nastawione do ludzi i świata: Zuzia Wołczańska, Kasia Krzyżanowska, Milena Ćwiok, Emil Bartnicki, Dorota Szaul, Kasia Pudełko, Ola Wiercińska, Michał Wnęk, Kuba Borkowski, Wojtek Kowalski, Mikołaj Szałęga, Jasiu Górski, Kacper Kalkowski, Piotr Sikora, Krzysiek Augustynowicz, Michał Pasek, Gosia Szałęga, Natalka Pudełko, Iza Łanucha. Konkurs wiedzy o Rudawach Janowickich i Sokolikach (będących ich częścią) odbył się pod olbrzymią, starą lipą na dziedzińcu schroniska „Szwajcarka”. Najwięcej punktów zdobyli: W. Kowalski, K. Borkowski, M. Pasek, P. Sikora i N. Pudełko. Ognisko udało się rozpaścić, a właściwie rozdmuchać, dzięki osobistym wysiłkom Mikołaja Szałęgi, który uzyskał przez to miano „starszego hajcera”. Natomiast „dowcipnisiem rajdu” okrzyknięto niestrudzonego Piotra Sikorę, . Co do tytułu „miss Sokolików”, panowie nie potrafili dokonać jednoznacznego wyboru. Słabo tym razem było z częścią sportową. Skromnym zadośćuczynieniem okazał się mecz koszykówki na prowizorycznym boisku w Wałbrzychu, gdzie lwi pazur pokazała fantastyczna Gosia Szałęga.

Amatorskie fotki wklejamy na gorąco, niebawem fachowy fotoreportaż w galerii (pod hasłem *Tego dnia w Sokolikach*). Wycieczkę zorganizowali i poprowadzili Izabela Muler i Karol Maliszewski.





